

Czy ściągnając pirackie MP3 jesteś fanem czy złodziejem?

► **Grabaż gościem poznańskich gimnazjalistów**

► **Piractwo to dziś hobby kilku milionów Polaków**

Marcin Kostaszuk

Czy policja może wejść do mojego domu i zabrać komputer? Co grozi za posiadanie nielegalnych plików MP3, a co za ich udostępnianie innym? Z czego żyją polscy muzycy, skoro ich piosenki można bez problemu ściągnąć za darmo? Takimi pytaniami gimnazjaliści zarzucili wczoraj gości, odbywającej się w poznańskim Gimnazjum nr 11 konferencji „Jesteś fanem czy złodziejem?”.

Ściąganie nielegalnych plików muzycznych to według szacunkowych danych hobby kilku milionów Polaków. Tymczasem serwisy oferujące legalne MP3 liczą sprzedaż w tysiącach plików.

– Na moich rozliczeniach ta pozycja to ułamek procenta – mówił nastolatkom Krzysztof „Grabaż” Grabowski, zaproszony przez szkołę lider poznańsko-pińskiej formacji Strachy Na Lachy. Polską niechęć do płacenia za muzykę wyjaśnia naszą narodową mentalnością. – Od końca zaborów minęło 90 lat, ale Polacy nadal konspirują. I uważają, że za darmo można mieć wszystko.

Według niedawnych badań Związku Producentów Audio-Video, dotyczących polskich artystów, właśnie piosenki Gra-



O piractwie z gimnazjalistami rozmawiał laureat Paszportu Polityki Krzysztof Grabowski

Miliardy plików

● **40 miliardów piosenek ściągnęli nielegalnie w 2008 roku internauci na całym świecie.**

Legalnie kupiono około 2 miliardów, z czego połowę w USA, 140 milionów w Japonii, 110 milionów w Wielkiej Brytanii

baza (oraz Kazika Staszewskiego i Muńka Staszczuka) są najczęściej udostępniane nielegalnie w pirackiej sieci.

Specjalista z zakresu prawa autorskiego Jacek Wyszynski z Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, nie rozstrzygnął jednoznacznie, czy ściągnięcie to przestępstwo.

– Cały czas istnieje spór, czy samo ściągnięcie pliku z sieci jest przestępstwem. Jest nim nato-

miast na pewno jego rozpowszechnianie, czyli udostępnianie innym użytkownikom – mówił Wyszynski i rozwiewał nadzieje, że taka działalność jest w sieci anonimowa. – Każdy pirat zostawia ślad u swego dostawcy internetu. Policja może bez trudu do niego dotrzeć.

Ostatnie badania polskiego internetu wskazują jednak, że policjanci musieliby zapukać nawet do 5 milionów domów –

zakładając, że tyle osób nie tylko ściąga, ale i dzieli się muzyką bez opłat. Jedną z najpopularniejszych tego typu platform to chomikuj.pl, mająca 2 miliony użytkowników, udostępniających 60 milionów plików – w tym wiele nielegalnych.

– Chomikuj.pl to legalne, nowoczesne narzędzie, które umożliwia milionom ludzi w Polsce aktywny udział w tworzeniu kulturowej i informacyjnej przestrzeni internetu. Przyklejanie użytkownikom portalu łaski piratów jest krzywdzącym nieporozumieniem – twierdzi reprezentujący chomikuj.pl Piotr Hałasiewicz. Przeczą temu fakty: znalezienie w portalu gotowych do ściągnięcia za darmo wszystkich płyt Strachów Na Lachy zajęło nam minutę.

A więc walka z wiatrakami? Żłudzeń nie mają ani prawnicy, ani artyści.

– Największe szanse na rozwiązanie problemu piractwa kryją się w idei obciążenia dodatkową opłatą każdego użytkownika szerokopasmowego internetu. Podział tego funduszu między artystów byłby proporcjonalny do ich popularności w sieciach wymiany plików – mówił wczoraj Jacek Wyszynski.

Polacy z dnia na dzień nie przestaną bawić się w piratów. – Nie mogę tego zrozumieć i usprawiedliwić, bo kupując mleko w sklepie nie chowam go do torby, tylko idę do kasy – mówił gimnazjalistom ze stolicy Wielkopolski zaproszony przez nich idol.

Wypowiedz się na stronie:
www.poznan.naszemiasto.pl

Krótko

ZŁOTÓW

Hodował mariuskę

Kryminalni ze Złotowa zlikwidowali plantację marihuany. Nielegalną hodowlę indyjskich konopi znaleźli w mieszkaniu 32-latkę ze Złotowa. – Zatrzymanemu grozi kara nawet dwóch lat pozbawienia wolności – mówi Maciej Zajac, rzecznik złotowskiej policji. TR

POZNAŃ

Bambrzy nagrodzeni

Towarzystwo Bambrów Poznańskich jest jednym z polskich laureatów Europejskiej Nagrody Obywatelskiej. Przyznał ją Parlament Europejski organizacjom i osobom mającym zasługi m.in. dla integracji europejskiej. Oprócz Bambrów nagrodę tę otrzymały: Polska Akcja Humanitarna i Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego we Wrocławiu. MAZ

ŚREM

Nielegalna viagra

Ponad 200 osób kupiło nielegalną viagrę przez internet. Organizatorowi tego procederu grozi teraz do ośmiu lat więzienia. Mężczyzna nie miał bowiem zgody na obrót tymi specyfikami. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratura w Śremie. BW

POZNAŃ

Złóż PIT-a

Jeszcze tylko do północy 30 kwietnia można złożyć swoje zeznanie podatkowe za 2008 rok. Za spóźnienie grozi kara nawet do 2,5 tys. zł.

PIT-a można złożyć dziś w urzędach skarbowych, które będą czynne dłużej niż zwykle – do godziny 18. Jeżeli, ktoś nie zdąży do tego czasu przekazać swojego zeznania za zeszyty rok, może jeszcze skorzystać z usług Poczty Polskiej, której niektóre placówki są otwarte przez całą dobę (na przykład w Poznaniu przy Dworcu Zachodnim). MIP

OGłosZENIE 028182/00

KAN-BUD www.kan-bud.pl

WYNAJEM KONTENERÓW SOCJALNYCH

MAJOWA PROMOCJA CENOWA

tel: +48 (051) 529 50 00
fax: +48 (051) 529 50 32
e-mail: kanbud@kan-bud.pl

Pociąg podpalił składowisko

Prawie setka strażaków ze Złotowa i Piły walczyła we wtorek z pożarem składowiska odpadów tworzyw sztucznych w Skórcie (gmina Krajenka). Pożar najprawdopodobniej wywołała iskra z przejeżdżającego pociągu. Kilkusettmetrowe składowisko zajęło się bardzo szybko. W strefie zagrożenia znalazł się również las oraz okoliczne domy i przedszkole, które natychmiast ewakuowano. Równie groźny co ogień był

bowiem trujący dym. Strażacy nie zdejmowali aparatów oddechowych. Oprócz silnego zadymienia akcję utrudniał im brak dojazdu do składowiska. Pomogły za to zrzucone z samolotu gaśniczego. Składowisko było prywatne. Niewykluczone, że właściciel będzie żądał odszkodowania od PKP. Pociąg z zablokowanymi hamulcami jechał aż od Lipki. Wzdłuż całej trasy wybuchały pożary. Ten w Skórcie był największy. TR

Uwięziła dziecko w samochodzie

Bezmyślność bywa czasem okrutna – w Złotowie 28-letnia mieszkanka gminy Krajenka zamknęła w samochodzie 4-letnią córkę i poszła na zakupy. Utrzymuje, że dziecko spało, dlatego je zostawiła. Ale 4-latkę się obudziła i musiała być przerażona, kiedy odkryła, że jest sama w zamkniętym i mocno już nagrzanym aucie. Zaczęła przeraźliwie płakać. Widać też było, że słabnie. Równie

przerażeni co dziecko świadkowie wezwali policję. Nie było innej możliwości uwolnienia dziecka niż wybite szybki. 4-latkę natychmiast zajął się lekarz pogotowia ratunkowego. Gdyby nie reakcja przechodniów i policji, mogło dojść do tragedii. Kiedy mamusia wróciła już z zakupów, wokół jej w gwolga był już spory tłum. Materiały w tej sprawie policja przekazała prokuraturze. TR

Wybiorą karetki od nowa

Izabela Kolasińska
Krzysztof Sobkowski

Prawdopodobnie dzisiaj wielkopolski oddział NFZ ogłosi drugi konkurs na usługi ratownictwa medycznego w powiatach kolskim, turkowskim i szamotulskim. W poniedziałek prezes NFZ z powodów formalno-prawnych unieważnił poprzednie postępowanie, oprotostowane przez dyrektorów trzech szpitali.

Wątpliwości prezesa NFZ wzbudziła m.in. kwestia obowiązku rejestracji miejsc wyciekowania karetek. Zdaniem prezesa funduszu powinny być one uwzględnione w prowadzonym przez wojewodę rejestrze ZOZ, a nie tylko w statucie podmiotu realizującego usługi ratownictwa. – Nowy konkurs zostanie przeprowadzony w trybie rokowań. Zostaną do nich zaproszeni świadczeniodawcy, których oferty nie zostały odrzucone w unieważnionym konkursie – mówi Marta Banaszak-Osiewicz, rzecznik NFZ w Poznaniu.

Uprawnionych do udziału w rokowaniach jest sześć świadczeniodawców – szpitale w Kole, Turku i Szamotulach, Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Koninie, firma Obst-Technika oraz NZOZ Magdaleny Pacholec.

Do czasu rozstrzygnięcia rokowań, co może potrwać około trzech tygodni, do pacjentów w trzech spornych powiatach będą nadal jeździły ka-

retki firm, które robią to od 1 marca.

– Nie mamy żadnych oficjalnych informacji na temat zerwania przez NFZ umowy z nami – mówi Artur Obst, szef firmy „Obst-Technika”. – Nawet przedstawiciele wojewody nie potrafią nam powiedzieć, o co w tym wszystkim chodzi. Moja firma ma ważną umowę do grudnia 2010 roku, którą nadal będziemy wypełniali.



Rokowania zdecydują o tym, które karetki wyjadą na drogi